

# MIĘDZYLESIE - Otwarcie o wyzwaniach przeciwpowodziowych

Napisano dnia: 2025-04-24 13:05:32



(Inf. wł.). **To już ostatnie dni na to, aby do Wód Polskich i ich zespołu ds. redukcji ryzyka zagrożenia powodzią skierować wnioski mogące okazać się ważnymi dla wciąż budowanego programu osłonowego. Wśród głosów, które tam trafią, nie zabraknie i tych artykułowanych z gminy Międzylesie.**

*- Nie czarujmy się. To nie jest tak, jak wydaje się politykom, że cokolwiek w kwestii zmniejszenia ryzyka powodzią pójdzie szybciej. Przypomnę, że proces konsultacji projektów i analiz dotyczących wybudowania zbiorników w Boboszowie i Roztokach trwał blisko dziesięć lat. Fizycznie samo inwestowanie zabrało trzy lata. Więc to nie jest tak, że zawita np. pan profesor Zaleski na spotkanie informacyjne i wszystko zaraz ruszy. To jest dopiero rozpoczęcie rozmów na temat, co zresztą sam profesor podkreśla, to jest przyczynek do analiz, które dopiero powstaną - mówi burmistrz Międzylesia **Tomasz Korczak**: - Jak czytam niektóre przekazy medialne o tym, że dla aktualnej sytuacji nie ma konkretów, to zastanawiam się, o czym jest mowa. Dla mnie konkretem jest to, że ich właśnie nie ma. Bo gdyby dzisiaj wskazano niektóre rzeczy z zamysłu, to byłoby to oszukiwanie ludzi. Wszystko ma się opierać na tym, co mogą i kiedy mogą wykonać instytucje zajmujące się problemem powodziowym. I takie decyzje, oparte na realiach, są potrzebne od rządu, choćby w odniesieniu do Długopola Górnego.*

W tej miejscowości położonej w gminie międzyleskiej znajduje się kilkadziesiąt budynków, które zalała woda powodziowa. Ich mieszkańcy odbudowują się, niektórzy już to uczynili, podnosząc zdecydowanie standard. Ale i oni chcieliby wiedzieć, jaka jest dla nich rysowana perspektywa: czy nadal mają wiązać się z tym miejscem, czy też powinni myśleć o przeprowadzce.

*- Wiem, że nie od razu uzyskamy odpowiedź na te pytania, bo rozpoczął się proces analiz sytuacyjnych, których wyniki trzeba ludziom przedstawić. Choćby po to, aby przekonali się, że są traktowani po partnersku - dodaje wóldarz Międzylesia: - Jestem orędownikiem tego, aby nie zwlekać z przekazem wieści, nawet drastycznych dla co niektórych osób. Muszą mieć czas na oswojenie się z nimi, tak jak to miało miejsce w przypadku Boboszowa i Roztok. W budowie tamtejszych zbiorników brałem aktywny udział, zdobywając niezbędne informacje i doświadczenie. Wnioski z tego płynące też stanowią nasz głos wnoszony do obecnego procesu konsultacyjnego.*

**(bwb)**